

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: kwartałem 3 złr 75 cent... miesięcznie 1 " 30 "

GAZETA NARODOWA

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują

W Lwowie: Biuro Administracji Gazyety Narodowej przy ulicy Nowej, pod liczbą 291.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cent. od miejsca objętości jednego wiersza...

Turcja na konferencji europejskiej.

Turcja na konferencji chrześcijańskich mocarstw smutną odegra rolę. Cokolwiek tam uchwala, zawsze to będzie ze szkodą Turcji.

Najgorzej Turcja wychodzi zawsze na tem, gdy ugoda w sporze powstaje w ręku mocarstwa pod wspólną gwarancją.

Lećs i tej swobodzie działania Turcji wobec Grecji, zdaje się, iż odbywająca się konferencja polozy koniec, jeśli ugoda przyjdzie do skutku.

A źródłem takiego nawet mocarstw zachodnich postępowania jest coraz więcej biorące górę przekonanie, iż prędzej lub później Turcja mu-

si runąć, na jej miejsce zaś coś innego już dzisiaj przygotowywać potrzeba.

Ten stosunek rzeczy trzeba mieć ciągle na uwadze, rozpatrując sprawę wschodnią. Turcja nie może nigdy stanąć silnie, bo interwencja dyplomatyczna, mieszająca się we wszystkie jej sprawy, paraliżuje ją nieustannie.

Rokująca obecnie konferencja z tego powodu już na pierwszym swem posiedzeniu doznała przeszkody. Mocarstwa postanowiły już przed zebraniem się konferencji dać Grecji na posiedzeniach swych tylko głos doradczy.

Pytanie zachodzi, co uczyni konferencja, jeśli Grecja upierać się będzie, aby nie głos do-

radczy, lecz głos stanowczy miała na konferencji, a jeśli jej tego mocarstwa nie dadzą, gdy się uczyni zupełnie? Czy konferencja wtedy zaoocnie rzeoz będzie rozstrzygać?...

Przegląd polityczny.

Niesprawdza się wiadomość, rozsiana przez rozmaite pisma, a którą i myśmy powtórzyli, jakoby rząd francuzki miał być cofnąć zapomogę, udzieloną szkole Batiuolskiej.

Francja. Nad rządem francuzkim zawisł jakiś fatalizm. Nie minie dzień, aby który z dawnych zwolenników Napoleona III. nie przeszedł do obozu opozycji.

List Segniera zrobi w całej Francji nieoponione wrażenie. Pominąwszy uczucia sympatji i szacunku, jakimi go wszyscy otoczą — list ten udowodnia prócz tego jasno, jakie właściwie są warunki, w których żyjemy, a które dadzą się objąć kilkoma słowami.

Rząd jest bardzo zakłopotany, gdyż dochodzą go słuchy, że wielu innych prokuratorów chce pójść w ślady p. Segniera.

Ostrzeżenie.

Stowarzyszenie kapłanów polskich w emigracji wydało broszurę p. t.: Ostrzeżenie duchowieństwa oraz obywateli polskich w Galicji, na której podpisani są wszyscy członkowie Rady tego Stowarzyszenia...

„Doszło naszej wiadomości, że władze duchowne w Galicji, a szczególnie we Lwowie i Krakowie, zamierzają przyjąć OO. zmartwychwstańców do swych dycecyj i powierzyć im wychowanie młodzieży seminaryjskiej.

My zaś, by okazać, na jakie straty kościół i kraj z powodu takich przewodników młodzieży duchownej narażony zostanie, postaramy się czynami OO. zmartwychwstańców wykazać ich zasady, a to przebiegając w krótkości cały przebieg naszej tulaćki, gdzie chcąc nie chcąc, byliśmy zmuszeni stykać się z Ojcami tego zakonu.

Z końcem powstania 1863 r. chroniąc się przed szubienicą lub Sybirem, wybiegliśmy z zagród ojezystych, szukać przytulku u obcych, lecz przyjął nas nam ludów. W takiej tulaćce znalazło się nas jednocześnie prawie kilkudziesięciu kapłanów w Rzymie, gdzie obmyślano nam jaki taki przytulak.

Za przybyciem do wiecznego grodu, pierwszą naszą myślą było otrzymać posłuchanie u papieża, by tam przed Ojcem powszechnym wynurzyć swe żale i szukać ulgi zbolalym sercem i skołatanym duszom naszym; temu zdołano przeszkodzić. Po niedługim czasie do tego doszło, że wszędzie prawie nam drzwi zamknięto, i my

mi lub przez swych protektorów wyszukują w Poznańskim i Galicji młodzież, która koniecznością, okolicznościami lub obietnicami powodowana przyjmując opiekę Ojów, a którym ta swem usposobieniem i zdolnościami zdaje się być odpowiednią do przyjęcia ich zasad i zdania do szerzenia tychże, po swem wyjściu z zakładu, w pośród ludu; o co właśnie najczęściej chodzi OO. zmartwychwstańcom.

Los biednej emigracji szczególnie w początkach był godzien litości. OO. zmartwychwstańcy dla przeniesienia jej ulgi, rozpoczęli na jej koryście zbierać składki. Zebrany jednakże grosz zamiast rozdać między prawdziwie potrzebujących, zwykle obdarzał nim swoich stronników lub poleconych przez znakomości. Utykiwania, zład powstające, bardzo były powszechne. Zbierali także pieniądze na budowę kościoła polskiego w Paryżu, jednakże zebrana suma 100.000 franków ofiarowali Ojcu świętemu jako dowód szczerego przywiązania narodu naszego do głowy kościoła.

Zakład naukowy dla młodzieży choć i w Rzymie, w dzisiejszem smutnem położeniu kraju naszego jest nader pożyteczną rzeczą, tem więcej, gdy między emigracją znajdowało się wiele młodzieży seminaryjskiej, która mając sposobność, skwapliwie była powróciła do raz obranego stanu i chętnie kochała swe nauki.

mi lub przez swych protektorów wyszukują w Poznańskim i Galicji młodzież, która koniecznością, okolicznościami lub obietnicami powodowana przyjmując opiekę Ojów, a którym ta swem usposobieniem i zdolnościami zdaje się być odpowiednią do przyjęcia ich zasad i zdania do szerzenia tychże, po swem wyjściu z zakładu, w pośród ludu; o co właśnie najczęściej chodzi OO. zmartwychwstańcom.

Któż z Polaków nie słyszał o matce Makrynie, przełożonej Bazyliańek, endownie prawie uszłej ręką prawców cara Mikołaja, a która wraz ze swemi siostrami znalazła przytulak w Rzymie? I dla jej wsparcia OO. zmartwychwstańcy zbierali składki, a zebrane nie oddawali. Żale matki Makryny, z tego powodu rozpościerane, wielu nas z jej własnych ust słyszało.

Bazylianie polscy posiadali w Rzymie dom i kościół, zwane prokuratorją. Różne przejścia tego zakładu opowiemy przytoczeniem dosłownem wyjątku korespondencji z Rzymu do pisma Wiara, który opiewa tak: „Kościół ten wraz z domem przyległym darowany był bazyliańcom polskim, którzy tutaj mieli swego generalnego prokuratora, aż do roku 1829. Po śmierci prokuratora, Moskwa przez dyplomatyczne a podstępne starania darowała propagandzie, która skwapliwie zakład ten wraz z posiadłościami przyjęła. Dopiąwszy tego chytrego podstępu, to jest pozbawiwszy bazyliańców polskich swego przedstawiciela w Rzymie, i wszelkiej pomocy od Rzymu, Moskwa





